



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od 9-ej do 3-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

PRENUMERATA:

Rocznie 15 młk. 50 fen.,
półrocznie 8 młk. —
kwartalnie 4 młk. 50 fen.,
miesięcznie 1 młk. 50 fen.
za odosłanie do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 młk.
Nekrologia . . . 50 fen.
Reklamy . . . 60 fen.
Zwyczajne . . . 40 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmniei 50 fen.

Łódź, Niedziela, 14 Października 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 283.

„WISŁA”

Wzajemne T-wo Ogniove w Warszawie,
Kopernika 10,
zawiadamia, że REPREZENTANTEM JENERAL-
NYM oddziału Łódzkiego (Piotrkowska 185) miano-
wany został p. Hugo Neumann, zaś ZARZĄ-
DZAJĄCYM ODDZIAŁU Inspektor T-wa, p. Eu-
genjusz Patek.

Asquith o pokoju.

Jak donosi biuro Reutersa wygłosił Asquith na pewnym zgromadzeniu w Liverpoolu mowę o sprawie celów wojennych i powiedział, między innymi, co następuje:

Na początku rządów nowego kanclerza Rzeszy parlament niemiecki doszedł do zgody w zredagowaniu formuły, którą nazwać trzeba formułą Łafanę. Od tej chwili stronnictwa niemieckie spierają się wciąż o to, jak tę formułę należy rozumieć. Nie wątpię, że w Niemczech istnieje głęboko sięgające i zupełnie szczere pragnienie pokoju. O ile tyczy się do Austrii, to jej pragnienia pokoju jestem nawet w zupełności pewien. Jednakże czynnikiem miarodajnym jest bynajmniej nie opinia publiczna, ani też nie parlament niemiecki, lecz tylko rząd niemiecki. Otóż na wyraźne pytania dano znów tylko odpowiedź, że „chodzi tu o całokształt zagadnień, ściśle ze sobą związanych”. Nie może być przecież mowy o naszych celach imperialistycznych, skoro nam chodzi o zwrot okupowanych przez Niemców terytoriów, albo też o zwrot prowincji odebranych Francji przemocą w r. 1871.

Muszę bliżej zająć się mową sekretarza stanu Kuelmanna. Sekretarz powiedział, że Niemcy nigdy nie zgodzą się na zrobienie ustępstwa w sprawie Alzacji i Lotaryngji i że sprawa ta nigdy nie może być nawet dyskutowana. Alzacja i Lotaryngja, które w ciągu długich wieków były częścią Francji, (a Lotaryngja przytem nawet i czuje się francuską) są symbolem nietylko niemieckiego zwycięstwa, ale też i upokorzenia Francji. W tem tkwiły właśnie korzenie i źródło zachowania równowagi i ciągłego rywalizowania w zbrojeniu się, które doprowadziło do tej najokropniejszej ze wszystkich wojen. Nawet i w historii obecnej wojny trudno byłoby znaleźć manewr bardziej przejrzysty, aniżeli owo niezręczne usiłowanie zasiania niezgody pomiędzy nas a naszych sprzymierzeńców, jakie czyni Kuelmann, gdy mówi, że wielkim zagadnieniem nie jest i być nie może sprawa Belgji, a po drugie, że oprócz sprawy Alzacji i Lotaryngji, niema właściwie żadnych istotnych przeszkód do zawarcia pokoju.

W kwestji Belgji państwa koalicji żądają nietylko uwolnienia jej terytoriów, lecz ponadto najzupełniejszej i istotnie trwałej odbudowy tego kraju wraz z jego zupełną niepodległością, zarówno polityczną, jak gospodarczą. Cóżby za pożytek miał naród belgijski z takiej Belgji, któraby mogła być podzielona na dwie części, oraz któraby stała pod wieczną groźbą odczuwania na sobie przemocy polityki niemieckiej, bądź to w sprawach finansowych, bądź też w jakichkolwiek innych? Niejednokrotnie stawiałem pytanie, czy Niemcy są gotowe zgodzić się na odbudowę Belgji w tem jedynym rzeczywistym znaczeniu tego słowa. Nie otrzymałem na to za-

dnej odpowiedzi. Pan Kuehlmann w sprawie przyszłości Belgji zachowuje niezmienne a wielce charakterystyczne milczenie. Przypisać Serbji i jej sąsiadom południowo-słowiańskim, jakoteż rumunom ich naturalne granice państwowo-narodowe — nie jest to przecież żaden akt zaczepny, lecz tylko spłata długu, której oddawna domaga się sprawiedliwość. Nigdy nie było ani nawet częścią naszej polityki pragnienie zniszczenia Niemiec, albo też ich rozkwal-kowania.

Prowadzimy naszą wojnę przeciwko militarystom pruskim, przeciwko tak zw. polityce potęgi, polityce, przy której panowaniu słabi nie mają nad sobą opieki prawa. Rzeczą najgorszą, jakaby mogła spotkać świat współczesny, byłoby zawieranie takiego pokoju, któryby polegał tylko na umowach, noszących już w sobie zarodki przyszłych niesnasek i któryby dawał narodom tylko chwilowy wypoczynek, aby potem powtórnie chwycić za oręż, a na ten drugi raz już do walki decydującej.

Następnie Asquith opisywał wrażenia, które odniósł na polu bitwy pod Ypres i tak powiedział: Nawet po tem, gdy ujrzałem te bezlitosne spustoszenia, mówię nie mniej stanowczo: Wołę, aby wojna ciągnęła się dalej aż do ostatecznego wyniku, aniżeli by miała być już teraz przerwana na drodze kompromisu, gdyż tylko prawdziwy i trwały pokój może przynieść, jeżeli już nie istotne odszkodowanie, to choć przynajmniej usprawiedliwienie tych wszystkich poniesionych ofiar i cierpień. Skoro chodzi o walkę, w której główną rzeczą jest przetrwanie, w takim razie należy mieć odwagę, oraz nie tracić nadziei.

Wreszcie wskazał Asquith na wznastającą działalność wojenną Stanów Zjednoczonych, która zwiększa się z miesiąca na miesiąc.

„Państwa centralne i Polska.”

W „Deut. Warsch. Ztg.” autor artykułu pod tytułem powyższym, p. E. Schiff, pisze co następuje:

„Opinia bieżąca o wypadkach obecnych w Polsce wynika wielokrotnie z tego założenia, że Polska w stosunku do Rosji ma zająć stanowisko neutralne, i że Polska, zdaniem mocarstw centralnych ma wystawić armję związkową; założenie to nie jest słuszne, a przynajmniej polega raczej na zapatrywaniu idealnym, nie uwzględniając rzeczywistych stosunków strategicznych i politycznych. Aby neutralność Polski przeprowadzona być mogła w praktyce, do tego potrzeba czegoś więcej jak tylko chęci ku temu polaków i uznania niepodległości Polski przez rosyjski rząd rewolucyjny. Chęć polaków pozostać neutralnymi miałaby wówczas jedynie znaczenie faktyczne, a więc trwałe, gdyby mocarstwa centralne posiadały zupełną pewność, że nie mogą być zaczepione na terytorjum polskiem, ani też poprzez to terytorjum, co znaczyłoby Polska posiadała chęć i możność zarazem odparcia ataku rosyjskiego. Państwa centralne mogą również ze swej strony zgodzić się na utworzenie niepodległego państwa przy boku swoim i na skrzydle swej armji wtedy jedynie, gdyby pewne były zupełnej wierności ze strony tego państwa. W przeciwnym razie byłby to rodzaj samobójstwa; zresztą mocarstwa centralne są o tem i moralnie przekonane, skoro utworzyły niepodległą Pol-

skę, nie zważając na zagrożenie przez to swym własnym dzielnicom polskim. Tak więc stanowisko polaków i tych, którzy bronią ich obecnego zachowania, nie jest wcale usprawiedliwionem.

Polacy w takim jedynie razie mieliby powód do uskarżania się, gdyby żądano od nich współakcji, przechodzącej ich możność, a więc pozostającej w sprzeczności z ich położeniem strategicznem. O tem jednak nie ma mowy, jakkolwiek nie byłoby rzeczą zbyt dziwną, gdyby mocarstwa centralne, za tak nieoceniony dar, jakim jest oswoobodzenie, zażądały przez wdzięczność poparcia idącego dalej jeszcze; tak zwany bowiem „święty egoizm”, według pierwotnego wzoru włoskiego nie jest przeciw zasadą nienaruszalną w stosunku wzajemnym państw do siebie.

Gdyby większość polaków wyznawała zasady polityki ekonomicznej — nie należy ich pomawiać o nic gorszego, jak tylko o brak tego przymiotu — natenczas uznaliby sami położenie i zaprzestaliby żądać od mocarstw centralnych tylko samych ofiar, ze swej strony odmawiając przyczynienia się wzajemnego do dzieła. Skoro jednak to czynią, natenczas żądać nie można od mocarstw centralnych, aby obecnie, kiedy doniosłe znaczenie oswoobodzenia Polski przez mocarstwa centralne zostało wywalczone i utwierdzone, wyrzec się miały nawet tak drobnej rzeczy, jak pomoc ze strony legionów, choć pomoc ta była im zapewniona już przedtem, zanim jeszcze szczęśliwy rezultat stał się faktem. Polacy o tyle mniej prawo mają do odmawiania tej pomocy, ponieważ obecne zbliżenie się Rosjan do polaków, jak wogóle cały przewrót w Rosji, wyniknęły tylko z owocnej działalności i ofiar poniesionych przez mocarstwa centralne, a wina dalszego trwania walki przeciw Rosji ciąży tylko na Rosjanach. Jeśli zatem polacy odmawiają swego współdziałania w tej walce, nie zgadzając się na złożenie koniecznej przysięgi na wierność, natenczas rozumieć się ma samo przez się, że przynajmniej legjony polskie uczestniczyć w wojnie powinny, jak uczestniczyły w niej dawniej. Zarzut, że tym sposobem użyte będą dla „celów obcych”, jest niesłuszny.

Zarówno rozwój wypadków dotychczasowych, jak samo położenie strategiczne i polityczne Polski wymaga tego aby mocarstwa centralne prowadziły w dalszym ciągu wojnę przeciw Rosji, a wojna ta leży tak samo w interesie Polski, zarówno politycznym jak strategicznym, przynajmniej tak długo, dopóki by mocarstwa centralne odmówiły zgody na pokój z Rosją, zaproponowany na warunkach możliwych do przyjęcia. Mocarstwa centralne nie mogą dopuścić do tego, aby Polska, przez nich oswoodzona, będąca sercem ich frontu wschodniego, zawarła pokój z Rosją, lub może przyjaźń z nią zawarła. Tym sposobem mogłaby nadejść chwila, że mocarstwa centralne byłyby zaczepione na nowo przez Rosję po przez terytorjum Polski, przez co front niemiecki byłby zagrożony od północy i od południa.

Niestety jednak działalność Niemiec, zarówno na tym punkcie jak i na innych, mierzy się inną miarą aniżeli działalność ich wrogów. Skutkiem tego nawet obiektywnie i ugodowo myślący Niemcy dochodzą ostatecznie do przekonania, że Niemcy nie mogą liczyć na sprawiedliwy sąd ze strony obcej. Oddanie sprawiedliwości — nie tylko jej żądanie — jest pierwszym warunkiem pojednania. Obecnie przyszły takie czasy, że świat przyjmuje bez zaprzeczeń, wśród toczącej się walki jednego przeciw dziesięciu, jeśli tych dziesięciu

gadają nieustannie: „Patrzcie! on nas chce ujarzmić”. Krzyki takie są podobne do owego powiedzenia dziesięciu Rosjan, przez jednego Niemca do niewoli wziętych, którzy się z tego uniewinniali tym sposobem: „zostaliśmy przez niego otoczeni”.

Kronika polityczna.

Koło Polskie głosowało za prowizorjum budżetowym.

Z Wiednia donoszą: W komisji budżetowej parlamentu austriackiego, Główniści złożył oświadczenie, że Koło polskie, otrzymawszy ze strony rządu zapewnienie, iż myśli poważnie o przywróceniu normalnych stosunków w Galicji, zdecydowało głosować za prowizorjum budżetowym.

Po tem oświadczeniu komisja przyjęła 6-io miesięczne prowizorjum budżetowe wraz z upoważnieniem przedsięwzięcia kredytów wojennych w wysokości dalszych 9 miliardów koron.

Również przyjęto wniosek dodatkowy sprawodawcy dr. Steinwertera, dotyczący wyłączenia sprzedaży nieamortyzującej się renty, jako też wniosek socjaldemokraty Tomczyka, upoważniający rząd do użycia 100 milionów koron na polepszenie położenia personelu kolejowego.

Szwajcjarja a wojna.

„Franki Zeitung” otrzymała od swego korespondenta z Bazylei telegraficzną wiadomość, że generał szwajcarski Wille w związku z czynionemi u niego zabiegami o odroczenie terminu wyruszenia oddziałów wojskowych zuryskich miał się wyrazić, iż z powodu przyłączenia się Ameryki do wojny, jest coraz większa możliwość, że wojna na wiosnę bardzo i ostatecznie się wzmocze, a to budzi niepokój, że będzie więcej obaw na ewentualne wzięcie w niej udziału Szwajcjarji. Ze względu na to Szwajcjarja musi się zbroić i przygotowywać.

„Widzimy już zbliżający się pokój?”

„Corriere della Sera” donosi ze źródła rzekomo wiarogodnego, że odpowiedź państw koalicji na notę Papieża stanowić będzie ważny krok ku pokojowi.

Pismo to wyraża się dostojnie:

„Wojna światowa zbliża się ku końcowi. Widzimy już zbliżający się pokój”.

Dziesięć bitew we Flandrji.

Donoszą z Berlina pod datą 13 b. m.: „W dziesięciu bitwach o niesłychanym napięciu pragnęła Anglja odebrać nam podstawę operacyjną dla łodzi podwodnych we Flandrji. Sukces jej ogranicza się do posunięcia frontu niemieckiego o 1—6 km. wgląd na szerokości 30—35 km., tak, iż zdobyłby ta terytorjalna dochodzi zaledwo do wysokości 1/3 naszej zdobyczy podczas bitwy latem 1916 r. Acz działała tu cała armja brytańska, niekiedy nawet z pomocą oddziałów francuskich, przeciwko drobnemu ułamkowi wojsk niemieckich, nie zdołała złamać ich hartownego oporu. Szafująca krwią taktyka Heiga zawiodła, a oględna defensywa Niemców umożliwiła jeszcze kolosalne zdobycze w Galicji, na Bukowinie, przy Rydze i Jakobstadcie.

Komunikaty urzędowe angielskie przy pomocy kłamstw starają się podtrzymać nastrój w armji i opinję neutralnych.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Udział wojska polskiego w obchodzie Kościuszkowskim.

W „Kurjerze Warszawskim“ czytamy: W poniedziałek, d. 15 b. m., odbędzie się staraniem tutejszych władz wojskowych polskich uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, o godz. 10-ej rano. W nabożeństwie, połączonym z paradą wojskową, wezmą udział oficerowie i żołnierze oddziałów stacjonowanych w Warszawie i przybyłe na ten dzień do Warszawy oddziały z obozów ćwiczeń w Królestwie.

Delegacje tych oddziałów wezmą również — w porozumieniu z komitetem Kościuszkowskim — udział w uroczystościach urządzonych przez komitet w katedrze, na pl. Teatralnym, w radzie miejskiej i w teatrach.

W ten sposób chce tworzące się nowe wojsko polskie uczcić pamięć pierwszego „Naczelnika siły zbrojnej narodowej“.

Rekwizycja dachów kościelnych.

Niebawem rozpocznie się rekwizycja mieszczących dachów kościelnych. Dzwony na razie pozostają nietknięte. „Deutsche Warsch. Zeitung“ informuje, że dachy będą natychmiast pokryte zastępczo inną blachą i donosi, że w Niemczech już zabrano bez szemrania nie tylko miedź z dachów kościelnych i oddano piszczałki cynowe z organów, ale w wielu wypadkach zdjęto już dzwony kościelne.

Zjawisko niebieskie.

W piątek między godz. 8 a 9 wieczorem mieszkańcy Targówka obserwowali szczególne zjawisko atmosferyczne, mianowicie bardzo nisko nad horyzontem w linii poziomej przeleciała tuż nad Targówkiem ognista kula, oslepiająco świecąca i wlokąca za sobą długi, również ognisty ogon. Zjawisko to trwało zaledwie kilka sekund, dano jednak powód mieszkańcom przedmieścia do gadek, wróżących z niego szybki jakoby koniec wojny, innym zaś do wysnuwania wręcz przeciwnych wniosków.

Falszerze dyplomów szkolnych.

Prokurator polskiego sądu okręgowego w Warszawie natrafił niedawno na ślad rozgątanionej organizacji falszerzy dyplomów gimnazjalnych rosyjskich i polecił przeprowadzić dochodzenie. Po kilku dniach bardzo ostrożnego poszukiwania milicja dostarczyła zebrany w tej aferze materiał sędziemu śledczemu, który na jego podstawie wezwał niejaki Witwickiego i Trofimowicza i po badaniu polecił osadzić ich w więzieniu prewencyjnym. Przy aresztowanych znaleziono listę osób, którym wydali oni fałszywe matury gimnazjalne, zaś w mieszkaniach oskarżonych wykryto laboratorium. Było ono nieabyt skomplikowane. Kilkadziesiąt czystych blankietów, stemple, pieczęcie, tusze, farby, nici jedwabne etc. Spółka zajmowała się wyłącznie przygotowywaniem fałszywych matur, zdobywała zaś nabywców za pośrednictwem specjalnych agentów, którzy kupców zawezo znajdowali. Maturę ceniono niezbyt drogo: do dwustu marek. Wydawano świadectwa tylko ewakuowanych szkół rosyjskich, a to wobec niemożności sprawdzenia autentyczności dyplomu.

W celu zatarcia wszelkich śladów zajęto nowokreowanymi maturzystom, aby sporządzali u rejentów urzędowe kopje z matur, zaś oryginały — niszczyli.

Witwicki i Trofimowicz są ludźmi starszymi.

Okręgi górnicze.

Okręg górniczy częstochowski został obecnie — według „D. W. Ztg.“ — skasowany i przyłączony do okręgu warszawskiego, który obecnie obejmuje całe generał-gubernatorstwo warszawskie, z wyjątkiem okręgu będzińskiego. Zarząd okręgu mieści się przy ul. Jasnej № 8.

Pieniądze z Rosji dla urzędników.

„D. W. Ztg.“ donosi: Bank Handlowy w Częstochowie otrzymał za pośrednictwem poselstwa hiszpańskiego 80 tysięcy marek dla urzędników rosyjskich poczty i telegrafu, dla członków kasy emerytalnej kolei warszawsko-wiedeńskiej i dla rodzin personelu tej kolei, ogółem dla 148 osób. Ponieważ w większości osób tych brak adresów, winni oni wylegitymować się paszportem, książką emerytalną lub innymi dokumentami.

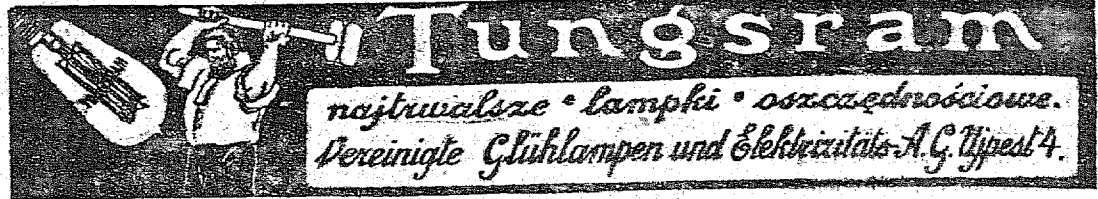
Otwarcie Szkoły Podoficerów w Legionach.

Z dniem 28 września r. b. otwarto w Siedliskach pod Przemyślem Szkołę Podoficerską z kursem czterotygodniowym.

Celem Szkoły według rozkazu Dowódcy Polskiego Korpusu Posiłkowego jest praktyczne wykształcenie starszych podoficerów, którzy z natury swych zajęć służbowych mało mieli styczności z liniową służbą i pełnią jej bez przygotowania nie są w stanie.

Do szkoły przydzielono 60 podoficerów. Szkołę prowadzi kap. Głowiński, któremu do pomocy odkomenderowano por. Florka i podporucznika Struzika oraz 6 podoficerów.

Każdy z absolwentów powinien bezwzględnie wzorowo robić broń i znać gruntownie podstawowe przepisy. Postępy w szkole po jej ukończeniu decydują o przydziale i stopniu służbowym absolwenta.



Według nowego projektu, językiem urzędowym gmin ma być język niemiecki, dla osób, niewładających językiem niemieckim, może być dozwolony język ojczysty, dalej — Zarząd kościoła krajowego może być przeniesiony z Warszawy do Łodzi. Inne paragrafy omawiają udział osob świeckich

w gminie w Pabjanicach wszyscy czterej delegaci należą do opozycji. W Ozorkowie na dwóch delegatów, jeden należy do przeciwników, drugi do zwolenników ustawy.

Ciekawe jest bardzo zamieszczone w „Deutsche Lodzer Zeitung“ sprawozdanie za zgromadzenia w Pabjanicach, na którym pastor Schmidt uzasadnił swa stanowisko względem ustawy, podkreślając, że jest ono zgodne z odbytą w tej sprawie konferencją pastorów ewangelickich, która to konferencja do projektowanej ustawy odnosi się bardzo krytycznie.

Drugi mówca, p. Kindler, jak donosi „Deutsche Lodzer Zeitung“, odczytał zredagowaną przez pastorów łódzkich odezwę, i niezwykle żywo wystąpił przeciw „rzekomej próbie postawienia pastorów „pod kuratelą“. Pan Kindler mówił: „Nie potrzebujemy „kościół zagranicznych“ ani „obcych pastorów“, jedynie synowie tego kraju mogą zajmować stanowiska pastorów“.

Sprzeciwiał się powyższym mówcom p. Eichler. Ostatecznie kolegium odniosło zwycięstwo, wysyłając delegatów swoich.

Wiadomości bieżące.

Z Komitetu Kościuszkowskiego.

Komitet Obchodu stoletniej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki informuje, że obowiązuje następujący porządek przy wejściu do kościoła św. Stanisława Koski na uroczyste nabożeństwo w dniu 15 b. m.:

Dla cechów, szkół i publiczności bez biletów — wejście drzwiami głównymi.

Dla posiadaczy biletów zielonych — wejście przez zakrystię, z lewej strony kościoła.

Dla posiadających bilety białe, wejście drzwiami z prawej strony.

Z prezydium Rady miejskiej.

Poniedziałkowe Uroczyste posiedzenie Rady miejskiej zapowiada się dość okazałe. Sala będzie udekorowana, dekoracje wypożyczyło Tow. Kredytowe, gdyż z powodu niezwykłych kosztów Rada nie była w możności wyznaczenia żądanej sumy.

Wśród zieleni na wzniesieniu umieszczony będzie biust Kościuszki, wykonany przez znanego artystę rzeźbiarza, p. Czaplckiego.

W uroczystym posiedzeniu wezmą udział wybitniejsi przedstawiciele tutejszego społeczeństwa, różnych instytucji — jak sądownictwa, szkolnictwa, Komitetu Kościuszkowskiego, przedstawiciele władz.

Przewodniczący, po okolicznościowym przemówieniu, zaproponuje wybór Komitetu budowy pomnika Kościuszki w Łodzi.

„Wieczór Kościuszkowski“.

W poniedziałek 15 b. m. o g. 6 w w sali Domu Ludowego, Przejazd 34, kolko dramatyczne Chóru Polskiego Prymaryjnego przy Kościele św. Krzyża urządza „Wieczór Kościuszkowski“.

Bilety nabywać można w kancelarii przy kościele św. Krzyża, a w dniu przedstawienia w kasie Teatru Domu Ludowego.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Program dzisiejszego uroczystego koncertu symfonicznego, który L. O. S. urządza w hołdzie dla Tadeusza Kościuszki, zawiera oprócz koncertu fortepianowego E-moll Chopina jeszcze Karłowicza „Rapsodję litewską“, Chopina „Polonez As dur“ i Stojowskiego „Suite Polska“. Oprócz tego prof. Melcer, który wyżej wspomniany koncert Chopina odegra z towarzyszeniem orkiestry, zagra solo dwie własne transkrypcje Pieśni Moniuszkowskich. Dyryguje Br. Szulc, zaś prof. Bronisław Knothe wygłosi przemówienie okolicznościowe.

Koncert rozpoczyna się o godz. 8-ej wieczorem.

Patronat Łódzkiego Związku Harcerzy Polskich

komunikuje, że komenda i patronat Łódzkiego Związku Harcerzy Polskich w Łodzi, zgłosiwszy swój akces do Głównego Komitetu Obchodu stoletniej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, urządzają dla stowarzyszonych i zaproszonych osób w dniu 19 b. m. o godz. 5 po południu w sali Handlowców Polskich uroczyste obchód Kościuszkowski przy udziale Chóru Handlowców Polskich pod batutą p. Fotygi.

Kto rozumie znak czasu

podpisuje pożyczkę wojenną!

Wynik 7 pożyczki wojennej jest najpotężniejszym środkiem pokojowym, który znajduje się w ręku każdego Niemca. Gdy tedy

w niedzielę, dnia 14 października,

młodzi i starzy bez wytchnienia i nieustannie tłoczyć się będą z listami do podpisu nakoło stołów, przy których ojczyzna przyjmuje nasze oszczędzone grosze, natenczas ten

dzień narodowy dla pożyczki wojennej

jest równocześnie największą demonstracją pokojową, którą może urządzić naród niemiecki.

Wszystkie miejsca podpisu będą po nabożeństwie otwarte.

Dalej tedy masowo do podpisu!

Z powodu Zjazdu Synodalnego.

Zjazd Synodalny ewangelicki, nasna-ozony na dzień 18 b. m., ma za zadanie zmianę ustawy, obowiązującej od 1889 r. kościoł Ewangelicko-Augsburski.

Projekt ustawy nowej, obejmujący 25 paragrafów, zawiera szereg punktów, dotyczących zarówno języka urzędowego gmin, jako też kształtowania zarządu kościelnego.

w zarządach kościelnych, oraz kwestje natury wewnętrzno-organizacyjnej.

Przeciwno tej ustawie wypowiedziała się, jak wiadomo, gmina Ewangelicko-Augsburska w Warszawie, oraz odbyta niedawno konferencja pastorów ewangelickich. Podobne stanowisko zajmie Łódź, gdzie na 22 delegatów na synód, 20 jest przeciwnych projektowanej ustawie. Takie same jest stanowisko gminy częstochowskiej, gdzie obaj delegaci należą do opozycji. Również

Podziękowanie.

... imieniu mojem, jak również i meich dzieci dziękuję wszystkim, którzy wzięli tak serdeczny udział w oddaniu ostatniej posługi mojemu nieodżałowanemu mężowi

ERNESTOWI LEONHARDT

Szczególnie dziękuję Panu Superintendentowi Angersteinowi i Panu Radcy Konsystorjalnemu Gundlachowi za słowa tak pełne pociechy, robotnikom i współpracownikom za niezwykle dowody współczucia. Dziękuję również serdecznie Władzom miejskim, strażom ogniowym, szkołom, stowarzyszeniom śpiewaczym, jako też licznie zebranym stowarzyszeniom i korporacjom.

Dorota Leonhardt.

Wspomnienie pośmiertne.

Śmierć nieubagana w dniu 12 października r. b. odwołała z pośród nas nieoczekiwanie wieloletniego współpracownika Łódzk. Chr. T-wa Dobroczynności w wieku lat 64



Ottona Bernhardta.

Zmarły był niestrudzonego współpracownikiem na niwie dobroczynności przez cały sześć lat jako przewodniczący I-jej Komisji cyrkulowej. Śmierć jego w sercach członków Łódz. Chr. Tow. Dob., a zwłaszcza w sercach niezliczonej rzeszy biednych naszego miasta bolesnym ozwała się odgłosem. Cześć jego pamięci!

Rada Zarządzająca Łódzkiego
Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności.

Dnia 13 października 1917 r.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 12 października r. b. zmarł po długich cierpieniach



FELIKS GRODZICKI

zasłużony współpracownik i członek Komisji Rewizyjnej przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności.

Cześć jego pamięci!

Rada Zarządzająca
Łódzkiego Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności.

Na program uroczystości złożą się oprócz tego przemówienie dyrektorów szkół średnich Czeraszkiewicza i Krotkego, odczyty, deklamacje i gra na skrzypkach wykonane przez młodzież harcerską i żywy obraz „Północy”.

— Dekoracja sklepów.

Na wezwanie Komitetu Obchodu Kościuszkowskiego wielu właścicieli sklepów, zwłaszcza przy ul. Piotrkowskiej udekorowały swoje wystawy narodowymi emblematami, wstęgami, zieloną, lub kwiatami,

pośród których umieszczono w głębi biust lub portret Tadeusza Kościuszki. (X)

— Dochód z kwesty ulicznej.

Kola pomocy dla Legionistów polskich i ich rodzin, urządzonej dnia 30-go września, wyniósł brutto: 151 rb. 2325.50 mk. i 25 koron. Po potrąceniu zaś wydatków w sumie 396 marek osiągnięto czystego zysku w walucie markowej 2273.61 marek.

— Z Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego.

Na ogólnym posiedzeniu połączonych wydziałów Sądu Okręgowego uchwalono, że czynności w kancelariach wszystkich sądów pokoju i wydziałów hipotecznych w okręgu, tudzież w samym Sądzie Okręgowym, począwszy od dnia 15 października r. b. trwać mają bez przerwy od godziny 8 i pół zrana do godz. 3 i pół po południu, o czym prezes Sądu Okręgowego wydał odnośne rozporządzenie.

— Komisja opieki nad robotnikami.

Powstaje w mieście naszym, z inicjatywy Departamentu Pracy, Komisja opieki nad robotnikami, pracującymi w Austrii i w Niemczech.

Zadaniem Komisji będzie zbieranie danych statystycznych o pracownikach i ich rodzinach, co do liczby, warunków materialnych, stanu robotników itd. (X)

— Wystawa rzeźb.

Dziś, o godz. 12 w południe, nastąpi otwarcie wystawy rzeźb Arnolda Monata, w domu Siemens. Wejście na wystawę 70 fen., uczniowie i wojskowi płacą 40 fen.

— Elektrownia w gminie Bruss.

Dowiadujemy się, że za miesiąc puszczona będzie w ruch nowa Elektrownia w gminie Bruss, powiatu łódzkiego, która zasilać będzie energią elektryczną na razie Rokicie. Wszędzie zastosowane będą lampy żarowe o sile 16 i 50 świec. Z Elektrowni korzystać mają prywatni konsumenci, którzy oświetlać będą swoje mieszkania. Koszty zasilenia energią elektryczną obliczono od 5 do 6 marek miesięcznie od jednej lampki.

Kierownictwo Elektrowni w Brusie powierzone zostało inżynierowi-elektrotechnikowi p. Stanisławowi Majowi. (X)

— Oszczędzanie światła.

Pragnęlibyśmy zwrócić uwagę tych czytelników naszych, którzy posiadają u siebie elektryczność, że przez stosowanie lampek właściwej siły i tylko pierwszorzędnych fabryk, mogą osiągnąć w budżecie domowym znaczne oszczędności.

Należy tylko wszędzie tam, gdzie palą się lampki o większej ilości świec jak 16-tu, t. j. 25, 32 50 i wyżej, zmienić na nowe lampki „Wotan G” (z gazem), które wskutek minimalnego zużycia prądu i największej stosunkowo wydajności światła, zyskały sobie szybko w całym kraju należyte uznanie i zastosowanie.

Lampki te wielkości: 25, 40, 60, 75 i 100 watów posiadają wszystkie zalety, jakie winna posiadać doskonała lampka elektryczna.

— Z domu starców i kalek.

(*) Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności przyjęło w poczet kandydatów do przytulku starców i kalek 37 zakwalifikowanych przez opiekunów cyrkulowych tegoż Tow. Obecnie w domu znajduje się 376 osób.

— Bar „Express”.

Bar „Express” róg Piotrkowskiej i Południowej z dniem wczorajszym przeszedł pod zarządek p. Józefa Lulaja. Kuchnia prowadzona jest pod kierunkiem p. J. Czarnieckiego.

— Szkoły w Rydze.

„Korespondenzbuero” donosi: Dnia 15 października będą w Rydze ponownie otwarte szkoły. Dzieci niemieckie mają do rozporządzenia 4 szkoły: żydowskie — 5, żydowska — 1 i rosyjskie — 2. Poza tem istnieje 1 szkoła średnia dla dzieci obu pici.

Z powodu rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki jutrzejszy numer „Gazety Łódzkiej” wyjdzie rano i poświęcony będzie Wielkiemu Bohaterowi.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 13-go października. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Bitwa we Flandrii po krótkiej przerwie znów odżyła. Tym razem Anglicy atakowali na węższym froncie (ok. 10 km.) między drogami Langemarck — Houthoult i Zonnebeke — Morslade. Udział artylerji był tym razem o szczególnej sile.

Po wielokrotnych i daremnych napaściach udało się piechocie nieprzyjacielskiej wdrzeć się do obszaru lejącego pomiędzy dworcem kolejowym a wsią Poelkapelle. W walkach trwających przez cały dzień wojska nasze wyrzuciły wroga z pozycji po obu stronach Pendsbeek.

Stanowiska nasze w Poelkapelle i na południe stąd były objektem daremnych natarć przed południem, a z świeżymi siłami wieczorem.

Mocny nacisk wywierał przeciwnik na Passchendaele; i tu musiał się zadocnoić wazkim skrawkiem naszego przedpola. Miejscowość ta znajduje się w naszym posiadaniu. Na wschód od Zonnebeke ataki wroga spełżyły na niczym, zarówno jak i silne natarcie przy Gheluvelt.

Ogółem wynosi zysk nieprzyjaciela, drogo krwią okupiony, w dwa miesiącach wdarcia się około pół km.² powierzchni; pozatym usiłowania na nic się zdały.

W ciągu nocy trwała walka artylerji. Dziś rano wzrosła ona znów do wysokości ognia huraganowego pomiędzy Lys a kanałem Comines — Ypern. Wedle doniesień dotychczasowych nowych ataków nie było.

Front niemieckiego Nastejcy Cromm.

W niektórych odcinkach frontu Aisne trwała i wczoraj silna działalność artylerji. Na zboczu wschodnim Chemin des Dames wdarły się atakujące pułki turynskie po skutecznym ogniu przygotowawczym do pozycji francuskich na północ od młyna Vancleroy. Na szerokości 400 m. wydarto wrogowi wiele linii rowów. Liczni jeńcy pozostali w rękach naszych.

Front macedoński.

Poza ogniową akcją artylerji w łuku Cerny i walkami wywiadowczymi, korzy-

stniami dla Bułgarów nad jeziorem Doiran — nic szczególnego się nie zdarzyło.

Pierwszy Generał-kwartermistrz
LUDWIK DREFF.

Tragedja małżeńska angielskiego milionera.

Wielką sensację wywołała w Londynie tragedia małżeńska młodego oficera, który, przyjechawszy na krótki urlop z frontu, zabił uwodziciela swej żony w jego mieszkaniu, następnie spokojnie opuścił dom, jak gdyby nic nie zaszło, poczym oddał się w ręce policji ze słowami: „Zabiłem szubrawca, który mi skradł mój honor“. Poczym odmawiał udzielenia wszelkich szczegółów z taką stanowczością, że cała praca sędziego śledczego nie doprowadziła do żadnego skutku.

Młody oficer jest synem znanego londyńskiego wielkiego przemysłowca, Malcolma. W początku wojny, mając jeszcze niespełna lat 30, zgłosił się on jako wolno wstępujący do armji angielskiej, jakkolwiek byłoby dlań drobnostką uwolnienie się od obowiązku służby wojennej ze względu na wielce rozległe stosunki jego ojca, który jest jednym z najbogatszych ludzi Zjednoczonego Królestwa i który posiada niezliczoną ilość fabryk, a między niemi kilka dziesiątków wytwórni amunicji.

W końcu drugiego roku wojny ożenił się on z chórzystką z Gaietytheater, młodą, uroczą dziewczyną, która od chwili swego wypłynięcia na firmament światła teatralnego wywołała furorę, podobną do powodzenia pięknej Gaby Derlyns, byłej kochanki króla Emanuela Portugalskiego. Czy stara ciotka zdołała tak dalece strzedz „małą Venus“ jak ją nazywano w świecie zakulisowym, czy też, dzięki przypadkowi, lecz nawet jej wrogowie nic jej pod względem cnoty zarzucić nie mogli.

Mr. Malcolm sen., który marzył o innej żonie dla swego jedynego syna bronił się wszystkimi siłami przeciw temu związkowi. Lecz, gdy Malcolm jun., który zawsze był ogromnie ekscentrycznym usposobieniem, zagroził ojcu różnymi przykrościami, ojciec nolens volens się zgodził. Wesele odbyło się z nadzwyczajnym przepychem, jakgdyby narzeczona była co najmniej córką jakiegoś znakomitego lorda.

Młoda para przeżyła szczęśliwie „miodowe dni“ odkładając „miodowe miesiące“ na po wojnie.

Ody urlop porucznika Malcolma u-
płynął, przeprowadziła się „mała Venus“ do wili na wsi, którą jej teść dał w prezencie. Miała ona kilkoro zwierząt, którym poświęcała chętnie wolny czas, książki, nuty, biżuterję, stroje, kwiaty w cieplarni, powozy, konie, automobile, zagłowiec, łódź motorową — słowem „mała Venus“ miała wszystko, a nawet więcej — lecz nie miała swego zawodu, ani męża, który jej miał ów zawód zastąpić. Tęskniła, śniła, marzyła... aż pewnego dnia — zjawił się demon we fraku i lakierkach, który chętnie się zgodził urzeczywistnić sny „małej Venus“, a przytym hrabia wysokourodzony hrabia!

Słodką, głupią chórzystką, która nie dorosła jeszcze do tego, aby z całą godnością odegrać rolę Miss Malcolm, była w siódmym niebie.

Lecz, jak się okazało, ów hrabia nie był wcale hrabią, a wyglądał tylko tak gupio. Był to urzędniczy bankowy, który mieszkał i jadł jak niedziedzic, zaoszczędzając sobie pieniądze, aby się móc ładnie ubrać i szukać przygód miłosnych.

Pseudo-hrabia przyszedł, spojrzął i zwyciężył; „mała Venus“ zaważała się, potknęła i upadła... Pewnego zaś dnia powrócił zdradzony mąż, wziął swój rewolwer służbowy, poszedł do mieszkania pseudo-hrabiego i w niespełna godzinę pomścił się.

Co do rezultatu procesu niema wątpliwości, gdyż podobne sprawy są na porządku dziennym w Londynie i kończą się zawsze uniewinnieniem męża. Następnie młody Malcolm rozwiedzie się z „małą Venus“, która powróci do „Gaietytheater“, gdzie otrzyma wielką gażę, dzięki swej popularności i sławie. Przedtem jednak będzie musiała znieść karę za złamanie wiary małżeńskiej. Kara ta, w zależności od sędziów, może redukować się tylko do zapłażenia pewnej sumy lub też do kary więzienia. Lecz to nic nie szkodzi, przeciwnie, pisma jeszcze raz podadzą podobną piękną dziewczyną, przy wyjściu z więzienia.



A Malcolm? Nikt go nie będzie śmiał, nikt nie będzie dlań miał słowa pocieszenia... Nie pozostawia się młodej żony samej, póki nie ma dzieci; kto to czyni, jest głupi i sam powinien ponosić skutki — mówi opinja.

W tym zdaniu opinja niezbyt chlubnie wyraża się o kobiecie, a kobiety nietylko, że nie obalają jej, lecz wciąż nowymi skandalami podtrzymują ten pogląd.

Tragedja małżeńska porucznika Malcolma wzbudziła zainteresowanie w Londynie nie ze względu na swą treść, lecz ze względu na osoby, wchodzące w grę. (L.).

Uczeń

potrzebny do zecerni.

Zgłaszać się do Administr. „Gazety Łódzkiej“, ul. Przejazd. 8.

Ogłoszenie.

Posiedzenie uroczyste Rady Miejskiej ku uczczeniu stułetniej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 października r. b. o godzinie 4-ej pp. w sali Towarzystwa Krejowego m. Łódzi, przy ul. Średniej Nr. 19.

Łódź, dn. 10 października 1917 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej T. Sułowski.

Wystawa rzeźb rzeźbiarza Arnolda Monata oraz wystawa prac jego uczniów.

Otwarcie: w niedzielę, dnia 14 października o 12 w poł. w domu Siemens'a przy ulicy Piotrkowskiej № 90.
Wejście: 70 fen. dla dorosłych, 40 fen. dla wojskowych i uczni, Passe-partouts 5 mar., katalog 30 fen.

WYSTAWA SZKOLNA

Ewangelicka № 11, II-gie piętro

obejmuje bogate zbiory obrazów do nauki poglądowej, mapy, tablice do nauk przyrodniczych, preparaty, wszelkie aparaty do wykładów fizyki, chemji, elektrotechniki, modele anatomiczne, meble szkolne i wogóle wszystko, co posiadać winna nowoczesna szkoła.

Otwarte we wtorki, soboty od godz. 4 do 7-ej.

Wejście bezpłatne.

O łaskawe zwiedzenie najuprzejmiej prosi

Z. Manitius.

Magazyn ubiorów majstra cechowego

Sz. Ewigkeit, Piotrkowska 47, front, I-e piętro.

Piotrkowska 47, front, I-e piętro.

posiada na składzie wielki wybór bekiesz na futrze oraz kurtek futrzanych w nalepszych gatunkach i najnowszych fasonach. Ceny umiarkowane. Specjalny oddział dla ubiorów cywilnych.

Cech Majstrów Szewckich w Łodzi

dnia 10 października b. r. otworzył biuro pośrednictwa pracy przy ulicy Piotrkowskiej № 144 w lokalu p. A. Kalinskiego. Biuro czynne od 9 rano do 6-ej wieczorem codziennie prócz świąt. Dla poszukujących pracy udziela bezpłatnie informacji. Wszyscy szewcy, którzy poszukują lub mają mało pracy, mogą się zgłosić, gdyż zaraz otrzymają takową w zakładach szewckich w Łodzi.

Zarząd Cechu.

St. C. M. Kapuściński.

Wyprzedaż

RESZTEK

różnych, barchany, fianela, dubeltowy kort na spodnie i różne CAJKI.

Konstantynowska № 3, drugi dom od Nowego Rynku, w podwórzu.

Kto chce odzwyczaić się

od palenia tytoniu, niech się zgłosi do Gutzmana. Pierwsza Lecznica Chrześcijańska, Sienkiewicza 83, parter od 10—5 w

Buchalteryjne Kursy

H. LUBIŃSKIEGO Piotrkowska 79.

Nauka pisania na maszynach stenografji buchalterji, arytmetyki handlowej, korespondencji pismo piękne i t. d.

Kuśnierz.

Roboty futrzane dla panów i pań. Przyjmuje futra do farbowania. Obsługiwany wykonywa akurację. A. Fiszlewicz, Łódź, Dzielna 10. Wejście przez bramę I p. Uwaga! Kupuję stare futra.

Palto nowe z karakulowym kołnierzem na watalinie, jedwabnej podszewce, do sprzedania za 300 marek. Średnia № 61, wiadomość 4- stróża.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na ZAWADZKA № 1, róg Piotrkowskiej do domu Scheiblera.

Choroby zewnętrzne, skórne i włosów. Przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 pp.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby zewnętrzne i skórne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów od 9—1 i od 5—7. || Panie od godz. 5—6 w

Kawiarnia i Restauracja

SAVOY

Artystyczny Koncert.

Specjalny program na uroczystość Kościuszkowską.

Kto chce

kupić różne resztki na damskie i męskie ubrania, bluzki, posciel i inne towary proszę się przekonać Z elona 42 m. 10, front III piętro

Niniejszym zawiadamiam Sz. moich klientów, że skład mój przyborów krawieckich przeniesiony został z ul. Dzielnej 5 na

Piotrkowską 31.

Polecając się nadal Sz. Klientom Z poważaniem A. Kleinberg, Piotr. 31.

Akuszerka W. Szumska przyjmuje je. Piotrkowska 261, III piętro front.

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 199 m. 7.

Dębowe beczki do sprzedania. Śródnia № 61, wiadomość u stróża.

Meble sprzedaje po cenie kosztu. Orla 23, Stolarnia.

Pierwszorządny krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostiumy i leganicie od m. 20—paita od m. 12 suknie od 5 m. podług najnowszych modeli. Pracownia E. Rudzkiej. Piotrkowska 17. Na zamówienie fasony papierowe.

Potrzebni są ślusarze, odlewnicy i praktykanci śna drobne roboty. Wiadomość: Sienkiewicza 78.

Srebrne króliki czystej rasy, tanio do sprzedania, ul. Wólczańska № 227.

3 morgi gruntu z domem mieszkalnym w Konstancynie, przy szosie Łódzkiej zaraz do sprzedania. Wiadomość u R. Seidla w Konstancynie, ul. Łódzka dom p. Nola.

Bronisław Arlet zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi;

Sz. Kora, ul. Targowa 57, zgubił kartę węglową № 68872, wydaną z 31 ucz.